



Masz wiadomość

od św. Gerarda

Miesięcznik parafii św. Gerarda
ul. Wiejska 17, 44-121 Gliwice
tel. 32 270 74 10
www.swgerard.pl

Nr 3/2022 (5)

13.03.2022 r.

E-mail od Nadawcy

Szanowni Czytelnicy, drodzy Parafianie!

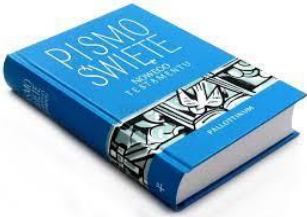
Kolejny numer naszej gazetki oddajemy do Waszych rąk w czasie Wielkiego Postu. Jest to Wielki Post, którego jeszcze miesiąc temu nikt się nie spodziewał. Agresja i barbarzyństwo, jakich doświadczają nasi ukraińscy bracia i siostry, dotyka chyba każdego z nas. Wydaje się, jakby Zły przybrał postać człowieka i sieje śmierć, spustoszenie, zniszczenie, cierpienie niewinnych ludzi. Takiego zła doświadczył Chrystus na Golgocie. I to zło pokonał swoją Miłością. Dlatego my również zjednoczeni w Jego Miłości możemy pokonać zło, zło w sobie i zło obok nas.

Gdy Apostołowie nie mogli wygonić złego ducha z opętanego człowieka, pytali Jezusa: *Dlaczego my nie mogliśmy go wypędzić?* W odpowiedzi usłyszeli: *Ten rodzaj złych duchów wyrzuca się tylko modlitwą i postem* (Mt 17, 19-21).

Tegoroczny Wielki Post to szczególne wołanie o modlitwę, post i jałmużnę. Włączmy się w walkę o pokój w naszych sercach i w świecie, a także w pomoc potrzebującym poprzez te wielkopostne formy pokutne, do których od wieków nawołuje Chrystus i Kościół.

Mamy nadzieję, że lektura naszej gazetki będzie nie tylko inspiracją do zjednoczenia się w tych trzech aktach miłości, ale również przyniesie pocieszenie i nadzieję w tym trudnym czasie.





Wiadomości (nie) z tej ziemi

czyli skrót kazania do rozmyślenia

Wielki Post, to nie tylko czas zatrzymania się w biegu życia, ale również czas odkrywania wartości wyrzeczenia, doskonalenia siły woli, sięgania po wartości wyższe, rezygnując z niższych. Czas Wielkiego Postu to także czas intensywnego doskonalenia modlitwy, naszego osobistego kontaktu z Bogiem. Niekoniecznie chodzić będzie o zwiększenie liczby pacierzy, lecz o usłyszenie przemawiającego Boga. Ktoś kiedyś powiedział, że istnieje różnica między pacierzem a modlitwą. W pacierzu człowiek mówi, a Bóg słucha, zaś w modlitwie Bóg mówi, a człowiek słucha. Człowiek często mówi do Boga, lecz nie potrafi Go słuchać. A przecież tak naprawdę w spotkaniu człowieka z Bogiem, to Bóg ma znacznie więcej do powiedzenia człowiekowi, niż człowiek Bogu. Chcąc traktować poważnie spotkanie z Bogiem, trzeba nastawić się nie tylko na mówienie do Niego, ale także na usłyszenie Boga.

Bóg przemawia w różny sposób. Może to być niezłomne przekonanie, które rodzi się w sercu człowieka jeszcze w trakcie modlitwy, pod wpływem światła Bożej łaski. Odpowiedź Boga może być zawarta w spotkaniach z innymi ludźmi, w wydarzeniach, kazaniu, rekolekcjach... Czasem na odpowiedź trzeba czekać długo, a bywa, że samo milczenie Boga jest Jego odpowiedzią.

Najpełniejszą odpowiedź Boga na nasze pytania i prośby znajdujemy w Piśmie Świętym. Mówi nam o tym Ewangelia II Niedzieli Wielkiego Postu. Rozmodlony Chrystus rozmawia z bohaterami Starego Testamentu — Mojżeszem i Eliaszem. Bóg wzywa obecnych przy tym Apostołów, by słuchali Chrystusa: *Jego słuchajcie*. Nie Mojżesza, nie Eliasza, lecz mają słuchać Chrystusa. W Nim bowiem jest zawarta odpowiedź na wszystkie pytania.

Wielki Post to czas słuchania Chrystusa, to czas doskonalenia modlitwy. Może warto podzielić czas swego wieczornego pacierza na dwie części. Pierwszą przeznaczyć na przedstawienie Bogu tego, co dla nas najważniejsze, a w drugiej starać się nastawić na odbiór Bożego Słowa. Warto również otworzyć Pismo Św. i posłuchać, co poprzez karty tej Świętej Księgi Bóg ma mi do powiedzenia.

Ten dobrze przeżyje czas Wielkiego Postu, kto usłyszy Chrystusa. Już samo usłyszenie Boga jest wielkim wydarzeniem w życiu człowieka, nie mówiąc o tym, jak wielkim bogactwem staje się treść Bożego słowa, choćby ono było tak związane jak wezwanie: *Jego słuchajcie*.

Wielkopostne nabożeństwa

*czyli o formach rozważania
Męki Pańskiej*



Gdyby zapytać ludzi o skojarzenia związane z Wielkim Postem, myślę, że wielu odpowiedziałoby: „Post, jałmużna, modlitwa, nawrócenie”, ale również u sporej części pojawiłby się zwrot: „Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale”. Te dwa ostatnie to istotny element czasu, który właśnie przeżywamy. Mało kto jednak wie, skąd tak naprawdę wzięły się te nabożeństwa? Dlaczego w Wielkim Poście idziemy na Drogę Krzyżową i Gorzkie Żale?

Kościół w swojej historii wypracował te dwie formy pobożności przeżywane w Wielkim Poście. Mają one charakter pobożności ludowej rozwijającej się wśród prostego ludu. Dawniej, gdy nie tak powszechna była umiejętność czytania i pisania, te proste nabożeństwa posługujące się obrazami (Droga Krzyżowa) lub krótkim pieśniami ludowymi (Gorzkie Żale), zostały bardzo dobrze przyjęte. Służyły jako silny bodziec oddziałujący na uczucia co prowadziło duszę do nawrócenia.

Droga krzyżowa swój początek znajduje już w XI wieku, dzięki wyprawom krzyżowym oraz pielgrzymkom do Ziemi Świętej. Krzyżowcy po zdobyciu Jerozolimy w 1099 roku próbowali lokalizować miejsca upamiętniające mękę Chrystusa. Nie wszyscy jednak mogli przybyć do Świętego Miasta. Przez to zaczęto upamiętniać ostatnie chwile z życia Jezusa we własnych środowiskach życia. Wielki wkład w to dzieło mają franciszkanie. Najczęściej znaną nam formą drogi krzyżowej są wizerunki zawieszane na ścianach kościołów. Inną formą są kalwarie, czyli zespoły kaplic i drózek mających odzwierciedlać trasę, którą przeszedł Jezus.

Droga krzyżowa powstała z pragnienia kroczenia śladami Chrystusa. W nabożeństwie chodzi o zrozumienia sensu cierpienia dla naszego zbawienia. Pomaga nam w kroczeniu za Jezusem, niesieniu naszego krzyża na Jego wzór.

Co ciekawe nie wszystkie ze znanych nam obecnie 14 stacji, które zostały wypracowane przez Tradycję Kościoła, znajdują swoje podstawy w Piśmie Świętym. Istnieje nawet inna wersja stacji – biblijna droga krzyżowa – oparta

w pełni o Biblię, która w 2007 roku została zatwierdzona do publicznego odprawiania przez papieża Benedykta XVI.

Gorzkie Żale mają krótszą historię i są nabożeństwem typowo polskim, raczej mało znanym poza naszymi granicami. Wyrosło na polskiej duchowości i pobożności okresu baroku. Gorzkie Żale wiążą się z Bractwem św. Rocha z 1698 roku przy kościele Świętego Krzyża w Warszawie, a duże zasługi w ich propagowaniu mają misjonarze św. Wincentego a Paulo. Samo nabożeństwo ma trzy części: pieśń na rozgrzanie serca do miłości Jezusa (tzw. pobudka); później dusza rozważa straszny los Jezusa (tzw. lament duszy); i towarzyszenie Maryi w jej bólu (tzw. rozmowa duszy z Matką Bolesną). Do tego dochodzi kazanie odnoszące się do męki Chrystusa. Nabożeństwo pobudza do refleksji na istotą cierpienia i zadumy nad własnym postępowaniem.

Te dwa nabożeństwa stały się niezastąpionymi elementami Wielkiego Postu. Pozwalają pobudzić nasze serca do żalu i pomagają w nawróceniu co jest sensem tego okresu liturgicznego.



List od (Nie)Znajomej

czyli kobiecą ręką pisane

Drogi Przyjacielu,

Oto czynię wszystko nowe (Ap 21,5). Czas Wielkiego Postu to 40 dni przygotowania do najważniejszych Świąt – Wielkanocy. Nabożeństwa wielkopostne, osobiste postanowienia, zachęta do postu, jałmużny i modlitwy, wszystko to ma nam pomóc przemienić nasze serce i owocnie przeżyć Triduum Paschalne oraz radość wielkanocnego poranka. W dobrym przeżyciu Wielkanocy mogą pomóc również świeckie środki np. film o odpowiedniej tematyce. Dla mnie taką produkcją jest „Pasja” Mela Gibsona.

Jest to niesamowity obraz ostatnich godzin życia Chrystusa nakręcony na podstawie Ewangelii oraz wizji mistyczki Anny Katarzyny Emmerich. Przytłaczające w swym realizmie sceny męki i śmierci Chrystusa przeplatają się w nim z pięknymi i wzruszającymi scenami retrospekcji z dotychczasowego życia Jezusa. Widz w dojmujący sposób uświadamia sobie przeogromne cierpienie duchowe, psychiczne, emocjonalne i fizyczne Chrystusa. Ten obraz rozrywa nie tylko wrażliwe serca. Boli cierpienie Jezus. Boli też cierpienie tych, którzy

Go kochali, Marii Magdaleny, Jana, Jego Matki. Boli i przeraża ogrom zła, do którego jest zdolny człowiek odrzucający Boga. Jakże namacalnie można go doświadczyć w ostatnich dniach... Ale przecież nie zło i nie cierpienie są najistotniejsze w tych wydarzeniach, lecz SENS męki i śmierci naszego Pana. Został on wyartykułowany w najpiękniejszym, według mnie, momencie filmu – scenie spotkania Chrystusa z Matką. W tym krótkim kontakcie kochających się serc Chrystus zwraca się do Maryi słowami: *Ja czynię wszystko nowe...* CZYNI WSZYSTKO NOWE. Są to słowa, które za kilkadziesiąt lat św. Jan zamieści w Apokalipsie: *Oto czynię wszystko nowe* (Ap 21, 5), a poprzedzi je tekstem:

*I otrze z ich oczu wszelką łzę,
a śmierci już odtąd nie będzie.
Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu
już [odtąd] nie będzie,
bo pierwsze rzeczy przeminęły* (Ap 21, 4).

Jakże wymownie brzmią te słowa w obliczu ostatnich wstrząsających wydarzeń na Ukrainie, w doświadczeniu straty bliskiej osoby, odrzucenia, zdrady, nieuleczalnej choroby, poczucia przytłaczającej bezradności. Pokonując grzech i śmierć Chrystus ustanowił nowy porządek, nowy świat – świat bez *żałoby, ni krzyku, ni trudu*. On nie tylko wziął na siebie spłatę win naszych grzechów, ale także nasz lęk, samotność, rozpacz, bezsilność, wszelkie cierpienie. Raz na zawsze pokonał śmierć, dlatego w Nim mamy życie wieczne w radości, szczęściu, pokoju, bez *żałoby, ni krzyku, ni trudu*. Takie życie czeka nas w niebie, jeśli okażemy Mu wierność do końca. Ale w Chrystusie doświadczamy *wszystkiego nowego* już teraz, każdego dnia. Jednocząc się z Nim w Komunii Świętej stajemy się już tu nowym, Bożym człowiekiem, a w sakramencie pokuty dostajemy kolejne szanse nowego życia bez grzechu, w jedności z Bogiem. Chrystus swoją miłością podnosi z najgorszego bagna i czyni człowieka nowym. W Chrystusie też odradza się nowa nadzieja, gdy przytłacza nas rozpacz i bezradność. W Nim możliwe jest przebaczenie i rozpoczęcie nowych relacji. W Nim też potrafimy na nowo kochać, gdy zostaliśmy zranieni, bo On *czyni wszystko nowe* również w nas.

W tym wyjątkowym Wielkim Poście życzę Ci, drogi Przyjacielu, przemieniającej świadomości sensu męki i śmierci naszego Pana. Z tej świadomości niech rodzi się szczerza wdzięczność, a z wdzięczności szczerza miłość do Niego.

Nie(Znajoma)



Nadesłane do redakcji

czyli Wasze listy pełne mądrych myśli

„Nigdy nie wiadomo, kiedy się kogoś najbliższego widzi po raz ostatni”.¹ Nieraz śmierć przychodzi nagle, bez uprzedzenia, zostawiając nas oszołomionych. „Jak to – już?!

Wśród tylu planów, niedokończonych rozmów?”

Chcielibyśmy mieć czas dokończyć te rozmowy. Zadać trudne pytania i otrzymać na nie odpowiedź. Chcielibyśmy ujrzeć bliską osobę, dotknąć dłoni, spojrzeć w oczy. W pandemicznej rzeczywistości doświadczaliśmy jeszcze jednego trudu – niemożności pożegnania swoich bliskich. Wobec braku odwiedzin w szpitalach wielu odchodzącym towarzyszy tylko migająca lampka aparatury medycznej, a ostatni dotyk, to dłoń pielęgniarki w kombinezonie ochronnym.

Wobec śmierci Pana Jezusa Apostołowie stają oszołomieni, rozczarowani, wręcz zdruzgotani. *A myśmy się spodziewali...* (Łk 24,21). Nie tak miało być. Przecież były znaki, cuda, tłumy wiwatujących w Jerozolimie. Zdążyli się nawet pokłócić o poczesne miejsce w Królestwie Niebieskim. Miał być tryumf, spektakularne zwycięstwo. Zamiast tego przyszła śmierć i to hańbiąca i niespodziewana. Śmierć mogąca być udziałem pospolitego przestępcy.

„Nigdy nie wiadomo, kiedy się kogoś najbliższego widzi po raz ostatni. Tydzień później wybuchła wojna.” Zupełnie jak w książce Magdaleny Samozwaniec, wojna dopisała kolejny akapit tego artykułu. Znowu żony żegnają mężów, dzieci ojców, giną żołnierze i przypadkowe osoby cywilne. Jaki jest sens tych śmierci? Gdzie mają szukać nadziei osierocone rodziny? Trudno znaleźć odpowiedź na te pytania.

Nad rzekami Babilonu – tam myśmy siedzieli i płakali (Ps 137). Gdyby historia skończyła się na Golgocie, moglibyśmy usiąść i płakać – my, w dwudziestym pierwszym wieku oplakujący naszych bliskich i oni – Apostołowie, którym przyszło rozstać się z Mistrzem. Jednak po smutku Wielkiego Piątku przychodzi Wielkanocny Poranek, a z nim nadzieja na ponowne spotkanie. *Także i wy teraz doznajecie smutku. Znowu jednak was zobaczę, i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać* (J 16, 22).

¹ Cytat pochodzi z książki Magdaleny Samozwaniec „Maria i Magdalena”.



Dlaczego czcimy relikwie?

czyli kilka myśli o kulcie świętych

W związku z wystawieniem relikwii św. Jana Pawła II i św. Gerarda (staramy się także o relikwie św. Faustyny Kowalskiej) na widok publiczny w naszym kościele, tym razem nie będzie tutaj hagiografii, ale zostanie poruszona kwestia jak najbardziej ze świętymi związana, a mianowicie – dlaczego właściwie czcimy relikwie świętych?

Według słownika języka polskiego PWN relikwią (łac. *reliquiae* – resztki, szczątki) jest fragment szczątków osoby świętej lub przedmiot z nią związany, będące obiektem kultu religijnego. Kościół dzieli je na dwa stopnie. „Relikwie wyjątkowe”, to ciała błogosławionych i świętych lub istotne części samych ciał albo cała objętość urny z ich prochami pochodzącymi z kremacji. „Relikwie potoczne”, to małe fragmenty ciała błogosławionych i świętych lub także przedmioty, które znajdowały się w bezpośrednim kontakcie z ich osobą. Oba te typy relikwii powinny zostać pobrane zgodnie z procedurą i uznane za autentyczne. Trzeba je przechowywać w specjalnie opieczetowanych pojemnikach i darzyć religijnym szacunkiem oraz nie można ich sprzedawać. Dawniej wyróżniano jeszcze tzw. „relikwie III stopnia”, tzn. wszelkie przedmioty, jakie zostały dotknięte przez wyżej wymienione materie.

Dlaczego więc istnieje kult relikwii, które jawią się nam jedynie jako szczątki? Chodzi tutaj głównie o dwie kwestie. Po pierwsze, kult relikwii jest związany z kultem świętych. Odnosi się więc do modlitwy przez wstawiennictwo danego świętego, a nie modlitwy do szczątków jako takich. Po drugie, czcąc relikwie dajemy wyraz naszej wiary w uświęcenie przez Boga naszych ciał i ich przyszłe zmartwychwstanie – dostrzegamy wtedy w tych szczątkach ciało, które kiedyś zmartwychwstanie i wzmacniamy nasze pragnienie dostąpienia tego samego. Czcąc relikwie należy jednak pamiętać, że nie są one tak samo ważne jak Przenajświętszy Sakrament i taka forma pobożności jest kontynuacją, a nie zastąpieniem Liturgii Kościoła.

Sam Kościół odnosi się do kultu relikwii w punkcie 1674 Katechizmu Kościoła Katolickiego, zaliczając cześć oddawaną relikwiom do form religijności ludowej, popieranej jako „wyrażającą zmysł ewangeliczny i ludzką mądrość, wzbogacającą życie chrześcijańskie” (KKK 1679). Nawet jeśli mamy jakiegokolwiek opory wobec oddawania czci relikwiom, nie musimy tego robić, ale powinniśmy otaczać je szacunkiem.





W telegraficznym skrócie

czyli o tym, co nas czeka w najbliższym czasie

- Nabożeństwa Drogi Krzyżowej – każdy piątek W. Postu o godz. 17.15.
- Nabożeństwa Gorzkich Żali – każda niedziela W. Postu o godz. 17.00 (kazania pasyjne głosi ks. Marcin Maciejczyk).
- Rekolekcje dla uczniów szkoły podstawowej: 21-23 marca br. (prowadzić je będą siostry Szentszackie: s. Joanna i s. Małgorzata).
- Wielkopostne rekolekcje parafialne: 27-30 marca br. (wygłosi je ks. dr Michał Klementowicz).

Wiadomość ku pokrzepieniu serc



Rzeźba św. Michała Archanioła
na Majdanie Nazależnności w Kijowie

Św. Michał Archanioł
jest patronem tego miasta.



Zdjęcie, które pojawiło się w sieci
na początku marca br.
Autorstwo przypisywane jest jednemu
z kapłanów pracujących w Kijowie.

W dzisiejszym wydaniu autorami tekstów są:

Magdalena Olbryt, Dorota Lewandowska,

Andrzej Lewandowski, ks. Dominik Swoboda i ks. Sławomir Hałakuc.

Chętnych zapraszamy do współredagowania naszej gazetki parafialnej.

Następny numer „Masz Wiadomość” ukaże się w Niedzielę Palmową 10 kwietnia,
a w nim wprowadzenie do Triduum Paschalnego i Wielkanocy.